

1.05.2009

**Wiemy, że całe stworzenie wspólnie wzdycha
i razem cierpi bóle porodowe aż do teraz.
(Rzymian 8,22; NBG)**

Czyli nie tylko ludzie, ale i aniołowie Boga - porażeni bezmiarem odstępstwa, i oczywiście... zwierzęta. I o nich chciałbym napisać. Jest takie powiedzenie: Ten, kto nie kocha zwierząt – nie może kochać i ludzi. Gdyż miłość, ta pochodząca od Boga, rozlewa się w człowieku na ogół stworzenia Pana. Z nich pochodzą najwięksi przyjaciele i one też bywają nauczycielami. [Zaprawdę, zapytaj zwierząt, a cię nauczą i opowie ci ptactwo nieba. Albo przemów do ziemi, a ci wskaże i objaśni ci ryby morza. Kto by w tym wszystkim nie poznał, że stworzyła to ręka WIEKUISTEGO \(Ijob 12,7-9; NBG\).](#)

Wraz z postępowaniem technicznym, coraz częściej podziwiamy wspaniałe filmy o zwierzętach, a nawet istnieje kanał pod nazwą *Animal planet*, poświęcony florze i faunie. Można wiele zobaczyć z bliska, choć nie zawsze najwyższego lotu. Oglądając współczesne filmy o ludziach, upewniamy przekonaniu, że kręcili je upadli twórcy dla upadłego człowieka. Gwałt, przemoc, morderstwa, kradzieże serwuje się na przekąskę; zaś głównym daniem jest piła – do głów, nie żywopłotów. Bo tak orzekł nasz pan – marketing! Podobnie jest w filmach o zwierzętach. Bardzo rzadko można zobaczyć coś pięknego, wzniosłego, szlachetnego, zaś królują szpony, kły i pazury; tu i tam krew leje się strumieniami, w obu przypadkach - nadmiar seksu. Upadłego człowieka rajcuje i groza, i kopulacja. A przecież istnieje obszar poezji i to w ramach każdego gatunku. Czasem wręcz zapowiada jutro...

[Zapowiedź Millenium](#) (Plik wmv. Kliknij i włącz dźwięk)

Jedna z moich znajomych, po Chemii, wyjechała na stałe do Niemiec i rozpoczęła pracę w instytucie farmaceutycznym. To są takie obozy koncentracyjne dla zwierząt. Boję się nawet słuchać, co też się tam wyprawia. Bo, po prawdzie! Pochłonięci ogromem badań, własnymi możliwościami, itp, najczęściej zapominamy o Słowie. A pisze, co następuje: [Czyż nie sprzedają dwóch wróbelków za pieniążek? A ani jeden z nich nie upadnie na ziemię bez woli waszego Ojca. I nawet są policzone wszystkie włosy na waszej głowie. Nie bójcie się zatem; wy jesteście znacznie od wielu wróbelków.](#) (Mateusz 10,29-31; NBG). Ale nie o tym chciałem pisać. Otóż, ta znajoma, jeszcze przed wyjazdem do Niemiec, słuchała Ewangelii i moich opowieści o zwierzętach. Jednego i drugiego z przekąsem. Lecz kiedy wyjechała, po 3 latach przysłała mi spory list, tym razem z jej opowieścią. W instytucie w którym pracuje, są oczywiście zwierzęta, a w szczególności myszy. I otóż jeden samczyk (niestety, wykastrowany; w Izraelu, zgodnie z Prawem Mojżesza, kastracja jest zabroniona) przypadł jej szczególnie do gustu. Wsadziła go więc, do mniejszej klatki i postawiła na biurku. Odtąd i to przez cały dzień obserwował jak pracowała. Po pewnym czasie, tak to bywa, zadzierzgnęło się coś na kształt przyjaźni. Rozpoczęły się wspólne spacerki, oczywiście po laboratorium. Mysz chodziła za nią jak pies i była wielce rozradowana. Uczucie posunęło się tak daleko, że postanowiła dokooptować mu samiczkę. I tu cała historia zaczęła nabierać rumieńców. Samczyk prowadził dotąd kawalerskie życie. W klatce panował bałagan i żyło się z dnia na dzień. Wraz z przybyciem samiczki, zwyczajnie zaczęły się zmieniać. Myszy uporządkowały klatkę i to do tego stopnia, że widoczne były „pokoje”. Samczyk nie miał już czasu „na

bdzury”, bo pochłonięty był pracą; i tak sobie żyli w tej klatce - krótko, ale szczęśliwie. Opisany rozwój zdarzeń zaszokował moją znajomą. Po pewnym czasie straciła nawet zainteresowanie tą farmacją, bo pochłaniała ją obserwacja. Nigdy nie przypuszczała, że wśród zwierząt są niemalże ludzkie zasady, ustalony porządek i myśli ładu.

Może widzieliście film o szekspirowskim tytule „Romeo i Julia”. Dość szczególny! Nie chodzi w nim o miłość, i oczywiście o teren. I podobnie jak u Szekspira, nic dramatu splata miłosny węzeł. Młody pawian z „dworcowych” zakochał się w samiczce z „supersamu”. Film ukazuje życie tych małych nieszczęśników: Niepokoje, kłopoty, ukradkowe spotkaniami i troskę o konspirację. A kończy się obrazem młodej pary, która oparta o komin, ogląda ze splecionymi łapkami zachód słońca.

W innym filmie występują warany. To takie współczesne smoki; olbrzymie, krwiożercze i szybkie. A tu nagle pojawia się 40-letnia hipiska, zaczyna rozprawiać o miłości oraz stwierdza, że właśnie chce je odwiedzić. 2-tygodniowy pobyt rozpoczęły jej czułe słówka, na które odwracano się ogonami. Lecz szybko przez poczęstunki, „rozmowy”, pielęgnację - doszło do ujeżdżania tych bestii! Zaś ostatnia sekwencja wprawia wręcz w osłupienie. Hipiska żegna się z waranami, poklepuje je oraz obiecuje, że postara się przyjechać w przyszłym roku. Po czym opuszcza polanę i idzie w kierunku wioski. A za nią ruszają warany, aby ją odprowadzić... gęsiego, wolniutko, krok za krokiem.

Jeszcze inną historię opowiedział mi brat Jan. Jego znajomi pojechali na wczasy śródziemnomorskie, połączone z nurkowaniem i oglądaniem rafy. Sam nurkowałem „z rurką” i zapewniam, że to wspaniałe przeżycie. Tak też było i tu do momentu, gdy w głębinie pojawiła się wielka ryba o wyłupiastych oczach i wystających zębiskach. Groza! Nurkujące towarzystwo rzuciło się do ucieczki, a po chwili panika ogarnęła całą plażę. Natomiast miejscowa ludność stała na uboczu i zanosila się od śmiechu. Niebawem sprawa się wyjaśniła. Okazało się, że ten potwór, to znany pocziwina Karol. Karol żywi się odłamkami z raf koralowych i do tego potrzebne mu są te zęby. A kiedy zobaczy ludzi - zaraz z radością pod pływa, bowiem liczy, że ktoś go podrapie po grzbiecie (co uwielbia), no i, że otrzyma swój ulubiony przysmak – jajko na twardo.

Bóg obdarzył całe stworzenie przyrodzoną jego godnością. Przekonałem się o tym osobiście. Otóż pewnego wieczoru, gdy zabierałem się do pisania, a przede mną leżała czysta kartka, na ów papier przyfrunął sobie jakiś owad. Nigdy takiego nie widziałem. Zatem wziętem szkło powiększające i zacząłem go oglądać pod lupą. I co się okazało? Przede mną siedziało „dzieło sztuki”. Sześć dużych, zakrzywionych odnóży, długie czułki i postać mieniąca się szmaragdową tęczą. Bez lupy tego nie widać. Tak żeśmy się oglądali. Kiedy w końcu postanowiłem pisać, zacząłem go odganiać przy pomocy małego palca. Lecz doszło oporu. Owad (pewnie samczyk) wcale nie miał ochoty odlatywać. Dobrze mu było na kartce pod zapaloną lampką. Zacząłem go delikatnie popychać i ze zdumieniem dostrzegłem, że on przystępuje do walki. Nogami! A te nóżki miał cieńsze od pajęczyny. Ale miał także swoje zdanie, i tą godność o której piszę. W końcu zdmuchnąłem go za okno. Niemniej refleksje pozostały.

Składane Mi ofiary zarzynali wyłącznie jako mięso i jedli
- ale WIEKUISTY nie ma w nich upodobania...
(Ozeasz 8,13; NBG)

Bo tu także potrzebna jest refleksja.

14.5.2009

Zaś Jezus poszedł na górę Oliwek. A świtem znów przybył do Świątyni, usiadł oraz ich uczył; a przybył do niego cały lud. Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają niewiastę przyłapaną na cudzołóstwie, po czym postawili ją w środku oraz mu mówią: Nauczycielu, ta niewiasta została przyłapaną jako jawna cudzołożnica; zaś Mojżesz, w Prawie, nakazał nam takie kamienować; a ty co mówisz? Ale mówili to, wystawiając go na próbę, aby go mieli za co oskarżyć. Zaś Jezus schylił się ku dołowi i zapisywał palcem na ziemi (także: kraju). A gdy go powstrzymywali - pytając, podniósł się oraz do nich powiedział: Bezgrzeszny z was, niech pierwszy rzuci na nią kamień. I znowu schylił się ku dołowi oraz pisał po ziemi. Więc kiedy to usłyszeli i rozsądzili na skutek sumienia - wychodzili jeden za drugim, poczynawszy od starszyny, aż do najlichszych, i Jezus został sam oraz ta niewiasta, co stała w środku. Więc Jezus się podniósł, a nikogo nie widząc, tylko ową kobietę, powiedział jej: Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił? Zaś ona powiedziała: Nikt, Panie. A Jezus jej powiedział: Ja także cię nie potępiam; idź i już więcej nie grzesz.

(Jan 8, 1-11; NBG).

Pamiętam, że jako młody uczeń Pana, bardzo często czytałem ten fragment i długo się nad nim zastanawiałem. Myślałem tak: Jeśli zrozumieć, co tu pisze – pojmę cały Nowy Testament. Bowiem ta krótka opowieść aż roi się od „zagadek”.

I jako młody uczeń Pana, bywałem wciągany w uczynkowość. Co rusz, zwracano mi uwagę i nakładano obowiązki. Przedstawiano mi różne warianty prawa (oczywiście ludzkiego, a nie Boga – co wiem dopiero dzisiaj), w które próbowano mnie wtłoczyć, po dobroci, albo na siłę. W ten sposób robiła większość – nie wszyscy; łaski trzymały się jednostki. Pierwsza radość z przyjęcia Pana i pierwsza miłość przyziębła, bo stawałem przed problemami, które mnie przerastały. Nie podołałem temu i już! Nie będę świętym z uczynków! Wtedy przypominał mi się powyższy fragment Pisma i z reguły odpowiadałem tak: Bracia! Nie znam dokładnie Biblii oraz nie wiem, do czego się sprowadza. Bo przecież musi być różnica pomiędzy Starym, a Nowym Testamentem! Nie rozumiem, na czym ona polega, lecz wiem na pewno - że nie jest tak, jak mówicie.

Więc, jak jest? Oto pytanie na dzisiaj.

Pierwszą pułapką, w którą się wciąga ucznia, jest stwierdzenie, że Pan Jezus był pod Prawem Mojżesza oraz to Prawo wypełnił (nie w Miłości – lecz uczynkami Mojżesza). Zatem ty – powiadają, staraj się postępować podobnie. Jak się niedawno dowiedziałem, takowe nauczanie kwitnie też pośród mesjanistycznych Żydów.

Spróbujmy ten węzeł rozsupłać. Jezus urodził się w narodzie żydowskim, który był pod Prawem Mojżesza; więc jako dziecko żydowskie został obrzezany na ciele i jako pierworodny, został też poświęcony Bogu. To się stało za sprawą jego matki i jego opiekuna. Lecz czy Jezus podlegał Prawu, będąc młodzieńcem i później? Nie. Bowiem Torę nadano odstępcom (grzesznikom), ludziom nie na Miłości. Zaś Jezus pozostawał bez winy i jest uosobieniem Miłości. **Nikommu nie bądźcie nic winni, z wyjątkiem wzajemnego miłowania; gdyż kto miłuje drugiego - wypełni Prawo. Ponieważ: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz mordował, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, czy jakieś inne przykazanie, jest streszczone w tej zasadzie: Będziesz miłował twego bliskiego jak siebie samego.** Więc w tym sensie - a nie w komplecie uczynków, Jezus wypełnił Prawo. **Miłość nie czyni złego bliskiemu; więc wypełnieniem Prawa jest miłość (Rzymian 13,8; NBG).** Gdzie jest Miłość – tam nie ma już nakazów i nie ma lęku.

Jezus-Bóg nadał Prawo Mojżesza, lecz kiedy stał się Człowiekiem, sam Prawu uczynkowemu nie podlegał. Nie były za niego składane ofiary ze zwierząt – integralna część Prawa, ani sam takich ofiar nie składał. Złożył ofiarę z siebie i była to ofiara z Miłości, którą dopełnił Prawo (życie niewinnego człowieka - za grzeszne życie wszystkich ludzi). Dlatego został nazwany Barankiem Boga, na podobieństwo baranków, składanych w Starym Przymierzu. I w tym miejscu trzeba postawić kropkę. Stary Rozdział został zamknięty. Otwarto zupełnie nowy. Jezus założył podwaliny nowego ładu – życia w Miłości i Wierze, pod kierunkiem Ducha Świętego. Tu nie chodzi o miłość udawaną, obłudną – lecz o Miłość pochodzącą od Boga, w której wzrasta każdy wybrany. I to jest ta zasadnicza różnica pomiędzy wskazaniem Starego, a Nowego Przymierza z Izraelem.

Jak to się wszystko ma do opowieści o cudzołożnicy?

Żydzi przyprowadzili tą kobietę i kierując się Prawem Mojżesza, chcieli ją ukamienować. Czy kara była słuszna? Jak najbardziej! Za każde odstępstwo od Prawa grozi śmierć – wprawdzie pierwsza (tu za winnego umierało niewinne zwierzę), a potem druga. Taki jest wyrok Boga w Starym Przymierzu z Izraelem. I płonne są nadzieje, że będą od tego ulgi. Kiedy Żydzi rzucali oskarżenia, Jezus pisał palcem po ziemi. Dawał tym znać, że Prawo wypisane na kamieniach, przeznaczone jest dla upadłych (ziemskich) ludzi. Ale także dobitnie stwierdził, że nie ma nikogo bez winy. **Nie mniemajcie, że ja was oskarżam przed Ojcem; oskarżającym was jest Mojżesz, w którym wy macie nadzieję (Jan 5,45; NBG).** Nikt się zresztą, za takiego nie uznał.

A kiedy zostali sami – Jezus i ta grzeszna kobieta - dochodzi do zapowiedzi Nowego Przymierza z Izraelem, do powołania i przestawienia tej grzesznicy na nową drogę życia – życia w Wierze oraz Miłości. Kto tak żyje, tego nie sposób oskarżyć, ani tym bardziej potępić. **Więc Jezus się podniósł, a nikogo nie widząc, tylko ową kobietę, powiedział jej: Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił? Zaś ona powiedziała: Nikt, Panie. A Jezus jej powiedział: Ja także cię nie potępiam. Bo wcześniej doszło do powołania. Idź i już więcej nie grzesz! Ano, właśnie! Gdyby nie**

powołanie i łaska Wiary, owe słowa Pana Jezusa byłyby nierealne! Jezus nie mógłby tak powiedzieć, bo w Piśmie jest napisane, że w Prawie nikt taki nie istnieje. Zatem w oparciu o Mojżesza – nie mogła nie grzeszyć również i ta kobieta. Ale... Ludzie! Ludzie słuchajcie! Oto Dobra Nowina! W Nowym Przymierzu z Izraelem pisze coś przeciwnego, co potwierdza słowa Jezusa. **Kto będzie oskarżał przeciwko wybranym Boga? Bóg jest Tym, który uznaje za sprawiedliwego; kto będzie skazującym? (Rzymian 8,33-34; NBG).** Jest oczywiste, że nikt! I dalej... Każdy, kto w nim mieszka - nie grzeszy; każdy, kto grzeszy - nie ujrzał go, ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość - jak on jest sprawiedliwy; kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego, gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego. Każdy, kto jest urodzony z Boga - nie powoduje grzechu, gdyż Jego zarodek w nim mieszka; więc nie może grzeszyć, bo jest narodzony z Boga. W tym są widoczne dzieci Boga i dzieci tego oszczerczego. Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości i nie miłuje swego brata - nie jest z Boga (1 Jana 3,6-10; NBG). Teraz jeszcze działa ten oskarżyciel, który oskarża wybranych właśnie na podstawie uczynków. Chce zamazać tę wielką prawdę, jaka z łaską przyszybyła do wybranych. Jednak Pismo mówi o nim wyraźnie, że to jest (gr. przymiotnik) *diabolos* – niesłusznie oskarżający, oszczerczy! Nie dawajcie mu się ani zwieść, ani wpychać we własną sprawiedliwość! A wtedy w waszym sercu rozleje się szeroko błogosławieństwo pokoju.

Pokój wam pozostawiam, mój pokój wam daję; nie taki jak daje świat, ja wam daję; niech nie wpada w zamęt wasze serce, ani niech się nie trwoży.

(Jan 14,27; NBG)

Chwała Ci, Panie!

Za ten pokój z całego serca dziękujemy i będziemy dziękować przez wieczność!

17.05.2009

Na początku

(w języku starohebrajskim forma beczasowa, nie mająca odpowiednika w polskim; można powiedzieć „pewnego razu”)

Bóg stworzył niebiosa (także: niebo niebios / Niebo) i ziemię.

(I Mojżesza 1,1; NBG)

Dla tych, co mają **Wiarę**, powyższy cytat jest faktem – dla tych, co Wiary nie mają „wyplata się różne koszyczki”, po czym stroi w birety i gronostaje. Posłuchajmy przeciwnych argumentów w 11-tu odcinkowym cyklu:” 100 powodów dla których ewolucja jest głupia”.

Link:

http://www.youtube.com/results?search_type=&search_query=100+powod%C3%B3w+2&aq=f

**To wam powiedziałem, abyscie nie zostali zgorzeni.
Bo będą was czynili wykluczonymi z miejsc zgromadzeń;
ale przychodzi też pora, w której każdy, kto was zabije,
będzie uważał, że składa kult Bogu.
To także uczynią, bo nie poznali Ojca ani mnie.
(Jan 16,1-3; NBG).**

Kiedy byłem młodym człowiekiem, należałem do PZPR, gdyż miałem lewicowe poglądy. Na swoje usprawiedliwienie, mogę tylko przytoczyć słowa marszałka Piłsudskiego: Kto za młodu nie był socjalistą, ten nie będzie porządnym człowiekiem. Choć ten „porządny człowiek” to jakby odrębny temat. Ma się rozumieć, że jako młodziak, chciałem tę partię ulepszać, doskonalić, dostosowywać do wymagań jej członków i oczywiście czasów. Doszło do wielkiego rozczarowania. Skorupa była tak zbita, że o jakichkolwiek odważniejszych zdaniach nie mogło być nawet mowy. Siedź, chłopie i przytakuj - wtedy może do czegoś dojdiesz!

Przypomniała mi się ta sprawa, gdy zacząłem obserwować kościoły (ma się rozumieć, tzw. „drugiej reformacji”). Tu także obowiązuje zasada: Jeżeli wejdiesz między wrony, to musisz krakać jak i one. Nauczanie, które odbiega od doktryn (Oj, są; są te doktryny! Utajone, a też i coraz bardziej jawne!) będzie niemile widziane, by nie powiedzieć wrogie. Powołuje się nawet górne gremia, które o wszystkim decydują, ustalając tzw. „zasady wiary”. Nie zaprasza się ludzi „z zewnątrz”, dba o przywileje hierarchów, byle kogo nie wpuszcza za kazalnice. Bracia – braćmi, lecz bez anarchii! Są za to specjalne siły, co „wyciągają za krawat”. Można powiedzieć: Brawo! Brawo! – tylko jak to się ma do Biblii? **Zaś po odczytaniu Prawa i Proroków, przełożeni bóżnicy** (gr. synagogi, czyli: miejsca zgromadzeń, budynku zborowego) wysłali do nich, mówiąc: **Mężowie, bracia; jeśli jest w was słowo zachęty** (także: wezwania, apelu, pocieszenia) **do ludu, mówcie** (Dokonania apostołów 13,15; NBG). Jak to się ma do objawień, darów i nauczania Ducha? **Ale jeśli innemu, który siedzi, coś by zostało objawione, ten pierwszy niech milczy** (1 Koryntian 15,30; NBG). Ale, ale... Czy to wypada? Żeby owca przerwała pasterzowi? Pewnikiem jest z tych czarnych. Wprawdzie pisze; pisze, oczywiście – ale, jak to się mówi, bez przesady! Więc nie radzę się na to powoływać. A żeby nie szemrano po kątach, coraz częściej słyszy się słowa, że pewne rzeczy przeminęły! Słyszycie? Przeminęło już Słowo Boga, a urosło słowo pastorów! Przeminęła też równość w Panu, i dary Ducha Świętego - za to weszły dyplomy, seminaria, tytuły, przywileje, i ma się rozumieć - dziesięcina. Zatem może dwa przypomnienia. **I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Synu człowieka! Prorokuj przeciw pasterzom Izraela; prorokuj i oświadcź im, tym pasterzom: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada pasterzom Izraela; tym, którzy sami siebie paśli! Czyż pasterze nie powinni paść trzody?! Wyście zjadali tłuszcz, odziewaliście się wełną, a tuczne zarzynali! Lecz trzody nie paśliście! Słabych nie krzepiliście, chorego nie leczycie, zranionego nie obwiązaliście, spłoszonego nie sprowadzaliście, a zabłąkanego nie odszukaliście; lecz rządzyliście przemocą, niemi i srogo. I tak się rozproszyły, i się rozpierzchnyły z powodu braku pasterzy oraz poszły na żer wszelkiej polnej dziczy. Moja trzoda błąka się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku; Moja trzoda się rozpierzchnęła po powierzchni całej ziemi, i nikt się o nią nie pyta, nikt jej nie szuka. Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! Jam żywy – mówi Pan, WIEKUISTY! Ponieważ, z powodu braku pasterzy, Moja trzoda stała się łupem, ponieważ Moja trzoda poszła na żer wszelkiej**

polnej dziczy, a Moi pasterze nie pytali o Moją trzodę, lecz pasterze paśli samych siebie, a Mojej trzody nie paśli; dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw pasterzom! Zażądam z ich ręki Mej trzody i ich usunę od pasterzenia trzodą. Nie będą nadal pasterzyć ci, co pasą samych siebie! Ocalę Moją trzodę z ich paszczy, by nie szły im na żer (Ezechiel 34,1-10; NBG). Zaraz odezwą się głosy – to przecież Stary Testament! Zatem odpowiem tak: Nie. To wieczne Słowo Boga; napomnienie, które dotyczy całego Izraela - według ciała i według Ducha.

Coraz rzadziej mówi się też o starszych; za to w oparciu o greckie słowa wznosi drabinę z tytułów. Już nie starszy, ale... prezbiter (z gr. *presbyteros*; co znaczy właśnie - starszy); już nie starszy, ale wręcz... biskup (z gr. *episkopos*; co znaczy: strażnik, doglądający, i jest określeniem roli starszego). Powiecie: Ale się, chłopie, czepiasz? Czemu ściągasz ludzi na ziemię? A ja odpowiem – wprost przeciwnie! Ja ciągnę braci do niebios! Starszych wśród was zachęcam, jako współstarszy, świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik mającej się objawić chwały - wyprowadźcie na pastwisko (także: paście, żywcie, prowadźcie) tą trzodę, która jest przy was; doglądając nie pod przymusem, ale dobrowolnie, i nie dla haniebnego zysku, lecz z zapalem. Także nie jako ci, co panują (także: władają, zdobywają, zwyciężają) nad posiadłościami (także: rzeczami przydzielonymi losem, dziedzicznym majątkiem) - ale stając się wzorem dla trzody (1 Piotra 5,1-3; NBG).

Bowiem Bóg odplaci każdemu według czynów... Z jednej strony, w wytrwałości szukającym szlachetnego (także: odpowiedniego, prawego, sprawiedliwego, doskonałego) czynu chwały, wartości i niezniszczalności - życiem wiecznym; zaś tym, którzy z powodu karierowiczostwa są nieposłuszni prawdzie, a posłuszni niesprawiedliwości - gniewem, zapalczywością, utrapieniem oraz uciskiem na całą duszę człowieka zjednującego zło...(Do Rzymian 2,7-9; NBG). Dlatego pytam - także i siebie - czy stale szukam szlachetnego? Czy czynię prawnie, sprawiedliwie, doskonale? Czy trwam w sprawiedliwości? Czy we wszystkim jestem posłuszny prawdzie?

25.05 2009

**I były spełnione niebiosa, ziemia oraz cały ich zastęp.
A siódmego dnia Bóg skończył Swoje dzieło, które uczynił;
więc siódmego dnia odpoczął po całym Swoim dziele, które uczynił.
(I Mojżesza 2,1-2; NBG)**

Pisząc przed 20 laty książkę „Dzieje grzechu”, z natchnienia Ducha Świętego, bez żadnych „naukowych” dowodów, napisałem i takie zdanie: Proces twórczy (6 dniowe Dzieło stworzenia) musiał mieć „dynamiczną”, a nie „statyczną” formę – czyli, że poszczególnym składnikom materii Bóg nadał wszystkie stany zmienne: początkowy, przejściowy i końcowy. To samo dotyczyło stworzeń. Adam, na przykład, nie został stworzony jako dziecko (czy wręcz embrion), lecz jako dorosły człowiek. W jednej chwili powstało jajko i kura. Taki stan rzeczy potwierdziła mi moja Wiara. O jakimś dowodzie naukowym nie słyszałem, ani go się nie spodziewałem. A tu proszę! Pojawiają się i dowody naukowe! Przez Internet mogą się z nimi zapoznać wszyscy mieszkańcy ziemi.

Polecam 3-częściowy wykład pod adresem:

29.05 2009

**Także nie wszyscy są dziećmi dlatego, że są nasieniem Abrahama; ale:
W Izaaku zostanie powołane tobie potomstwo.
To jest - nie dzieci cielesnej natury są tymi dziećmi Boga,
lecz za potomstwo liczone są dzieci obietnicy.
(Rzymian 9,7-8; NBG)**

Prowadzę korespondencję z pewną mesjanistyczną Żydówką. To osoba zacięta, uparta, dumna ze swojego żydostwa, i jak mówią - „w gorącej wodzie kąpana”. Ma przy tym sporo wiadomości, ale i „wichrów w głowie”. Największym jej problemem - jak wielu mesjanistycznych Żydów - jest konieczność odstąpienia od Prawa Mojżesza i uznania, że ludzie z pogan (hebr. *goyim*, czyli nie Żydzi), zostają w Panu Jezusie wszczepiani do Izraela i stają się Żydami (hebr. *Jehudim*). Murem stoi za Izraelem według ciała!

Kto czytał moje poprzednie książki, ten zna mój punkt widzenia. A jednak nadeszła pora, by do tematu powrócić. Kto należy do Izraela? Żyd według ciała zaraz się zachnie i z przekąsem odpowie tak: Izraelitą jest ta osoba, która urodziła się Żydem (w uproszczeniu oraz powszechnym rozumieniu); ma rodowód żydowski (według ustaleń rabinów – co najmniej matkę Żydówkę), została obrzezana oraz odwołuje się do Przymierza zawartego pod górą Synaj. Czy to jest prawda? Tak, prawda. A, czy to kończy sprawę? Niestety, nie.

Dla Żydów bolesnym jest stwierdzenie, że każdy, kto się odwołuje do Prawa Mojżesza, znajduje się pod przekleństwem. A przecież określono to przy górach błogosławieństw i przekleństw: **Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen (V Mojżesza 27,26; NBG)**, po czym powtórzono w Nowym Testamencie: **Ponieważ ci, co są z uczynków Prawa - są pod przekleństwem. Gdyż jest napisane: Przeklęty każdy, który nie trwa we wszystkich przykazaniach, które są napisane w zwoju Prawa, by je uczynić (Galacjan 3,10; NBG)**. Niejednokrotnie już pisałem, że nie ma czegoś takiego, jak odrębne 10 przykazań. Natomiast jest - jak obliczyli to Żydzi i co w Gazecie Wyborczej z dn. 9.5 potwierdził Michael Schudrich - 613 zakazów i nakazów Prawa Mojżesza, w skład których wchodzi i 10 przykazań. Podpieranie się fragmentami Prawa wydaje się bezsensowne. Z czym to porównać? Weźmy dowolne, ludzkie prawo, na przykład „Kodeks Drogowy”. Śmiesznym byłby taki kierowca, który by stwierdził: Najważniejszym jest, aby jeździć po prawej stronie, uważać na czerwone światła oraz nikogo nie potrącić. A reszta mnie nie dotyczy! Macie moje słowo honoru, że najbliższy patrol policji odbierze mu prawo jazdy i wlepi surowy mandat. Bo nawet każde, ludzkie prawo, należy wykonywać w całości. Zaś różnica polega na tym, że w ludzkich prawach są różne kary; natomiast w Prawie Boga kara jest tylko jedna – śmierć. A jeżeli spytamy, czy Prawo Mojżesza ma coś do ucznia Pana Jezusa? Należy odpowiedzieć – nie. Bowiem słuszny wyrok Prawa – właśnie śmierć, wziął na siebie Pan Jezus Chrystus. Uczeń Pana nie podeptał więc Prawa – lecz je wywyższył, przyjmując ten sprawiedliwy wyrok; a poprzez śmierć w Chrystusie, został uwolniony od Prawa. **Zaś jeśli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że**

przez niego razem będziemy żyć (Do Rzymian 6,8; NBG). I dalej. Wobec tego, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla Prawa z powodu ciała Chrystusa, w celu waszego urodzenia dla innego; tego, co został podniesiony z umarłych, byście mogli wydawać owoce Bogu (Do Rzymian 7,3-4; NBG). Jednak uczniowie z *goim* nadal chcą „się podpierać” starymi przykazaniami, nie przyjmując do wiadomości, że to Prawo nigdy nie był ich, bowiem nie byli Izraelitami. Natomiast uczniów z *jehudim* dotyczą inne słowa Pana: Dlatego każdy uczony w Piśmie, kiedy stanie się uczniem w Królestwie Niebios, podobny jest do człowieka - gospodarza, który wyciąga ze swego skarbca nowe i stare (Mateusz 13,52; NBG). I mówi: Stare jest dobre! No, tak; ale przyszło nowe! Przez to, że mówi - Nowe, pierwsze uczynił Starym; zaś co jest czynione starym i się starzeje - blisko jest zniknięcia (Hebrajczyków 8,13; NBG). Jezus przyrównał to do wina oraz skórzanych bukłaków; względnie starego okrycia i nowej łąty. Nikt nie nakłada na stary płaszcz łąty z nowego sukna; bo owo załatanie ujmuje z płaszcza, i rozdarcie staje się gorsze. Ani nie leją młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej, bukłaki są rozrywane, a wino wylwane i bukłaki zniszczone; ale młode wino leją w nowe bukłaki, i oba są zachowywane (Mateusz 9,16-17; NBG). Co jest tym starym płaszczem? Ano okrycie Izraelity z uczynków Prawa Mojżesza. Nie muszę chyba dodawać, że ta szata jest splugawiona grzechami. A co jest nową łątą? Ano, Wiara! Jeśli łączymy jedno z drugim, wyjdzie nam - dla przykładu - taki napis, jak na jednej ze stron w Internecie: „10 przykazań judaizmu i chrześcijaństwa”. Rozdarcie nie do zniesienia! A co jest młodym winem? Bezsprzecznie Prawo Wiary. A co starymi bukłakami? Nakazy i zakazy Prawa Mojżesza. Wiara rozsadza stare Prawo, wino jest wylwane... Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeżeli się dacie obrzezywać, Chrystus wam nic nie pomoże. A świadczę każdemu człowiekowi, co daje się obrzezywać, że winny jest wypełnić całe Prawo Mojżesza. Zostaliście odłączeni od Chrystusa, wy, którzy uznajecie się za sprawiedliwych w Prawie; wypadliście z łaski (Galacjan 5,2-4; NBG)...zaś „bukłaki” niszczone, przycinaniem „do woli” Prawa i traktowaniem go selektywnie. Ano, właśnie! Nie mówię tu nic nowego, ale powtarzam za Pismem: Kto się narodził na nowo (z *Jehudim* oraz z *goim*) podlega wyłącznie Prawu Wiary! 2 Testamenty i 2 przynależne do nich Prawa – oba pochodzące od Boga! Bo... gdyby istniała doskonałość z powodu kapłaństwa lewickiego (ponieważ lud jest wobec niego pod Prawem), jaka by była jeszcze potrzeba, aby podniósł się (także: powstał, wskrzesił się) inny kapłan, ten według porządku Melchisedeka, który nie jest nazywanym według porządku Aarona? Bo kiedy jest zmieniane kapłaństwo - z konieczności dokonuje się też zamiana Prawa (Hebrajczyków 7,11-12; NBG). Zatem, bracia i siostry, nie błędźcie!

Powróciłem do tych spraw dlatego, że z jednej strony „buduje się autostrady do Nieba”, a z drugiej Żydzi krzyczą, że lekceważę ich Prawo i uważam za przedawnione. Oba stanowiska są bezzasadne. Raczej staram się dowieść, że budowa „autostrad do niebios” to syzyfowa praca... Wejdźcie przez ciasną bramę; bowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, i wielu jest tych, którzy przez nią wchodzi; a ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, i niewielu jest takich, którzy ją znajdują (Mateusz 7,13-14; NBG).

Mało! Bo jeśli sprawiedliwy z trudem jest ratowany - w jaki sposób wydobędzie się bezbożny oraz grzeszny? (1 Piotra 4,18; NBG). ...i właśnie Prawo Mojżesza traktuję bardzo poważnie. W czym więc problem? Otóż, nawet sprawiedliwi z Wiary nie chcą uznać, że zbawienie jest zupełnie darmo; że nie można za nie zapłacić swoimi uczynkami, za to trzeba wydać szlachetne uczynki z Boga. Uczniom z *gaim* przyjdzie to łatwiej uznać – dla *Jehudim* będzie to bardzo trudne.

Żydzi są przesiąknięci Pismem Starego Testamentu i to od wielu pokoleń. Tora dla nich to świętość. Izrael wie, że jest narodem wybranym, więc dopuszczanie *gaim*, a tym bardziej mowa o wszczepianiu napotyka na wiele oporów. Lecz pamiętajmy! Chwała, cześć i pokój każdemu, kto czyni szlachetnie; najpierw Żydowi, lecz także i Grekowi. Bo przed Bogiem nie istnieje wzgląd na osobę (!). Ponieważ jacykolwiek zgrzeszyli (także: zbłądzili, zawinili, chybili celu) bez Prawa - bez Prawa też poginą; a jacykolwiek zgrzeszyli w Prawie - przez Prawo zostaną osądzeni. Gdyż nie słuchacze Prawa są sprawiedliwymi przed Bogiem, ale wykonawcy Prawa będą uważani za sprawiedliwych (Do Rzymian 2,1012; NBG).

Najpierw Żydowi!.. Ano właśnie! *Jehudim* stoją przed *gaim*! Żydzi byli, są i pozostaną narodem wybranym Boga. Kto twierdzi, że jest inaczej – jest w błędzie! Gdyż Słowo Boga jest niezmiennie, nawet w najdrobniejszej literze! Niemniej doszło i do drugiego wyboru; a właściwie wyboru pierwotnego, bo sprzed założenia świata. Niech będzie wysławiany Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas uwielbił w niebiosach całym błogosławieństwem duchowym w Chrystusie; gdy w nim wybrał nas sobie przed położeniem fundamentów świata, abyśmy byli wobec Niego świętymi i bez zarzutu, w miłości (Efezjan 1,3; NBG).

Pisząc książkę „Poza murami Babilonu” mówiłem o Izraelu według ciała, który jest nazwany domem Jakóba, a następnie o Izraelu, który nazwałem Izraelem według Ducha, choć dokładnie, jest on właściwym Izraelem. Można użyć innego porównania. Izrael według ciała jest korzeniem tkwiącym w ziemi (ziemia symbolizuje ziemskiego człowieka oraz Prawo Mojżesza, i stąd Jezus pisał palcem po ziemi przed Żydami), zaś ten właściwy Izrael wyrasta ponad ziemię i pnie się w Jezusie do niebios. Żydzi, którzy nie przyjmą Jezusa, należą do Izraela według ciała; są oni odcinani przez Boga i będą sądzeni z Prawa do którego się odwoływali. Lecz nie ma możliwości, że upada Słowo Boga. Gdyż nie wszyscy z Izraela, to Israel. Także nie wszyscy są dziećmi dlatego, że są nasieniem Abrahama; ale: *W Izaaku zostanie powołane tobie potomstwo*. To jest - nie dzieci cielesnej natury są tymi dziećmi Boga, lecz za potomstwo liczone są dzieci obietnicy (Rzymian 9,6-8; NBG). Zaś na ich miejsce Bóg wszczepia wybranych z *gaim*. Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tustości drzewa oliwnego - nie wynoś się nad gałęzie (dokładniej: nie wynoś się nad - np: **pierworództwo** – gałęzi; Rzymian 11,17-18; NBG). Co jest tą oliwną dziczką? *Goim*. A co szlachetną oliwką? Izrael. Lecz uwaga! Nie ma żadnych „nowych Izraeli”, o czym mówi wiele religii, ale odwieczny Izrael jest odnawiany przez Boga, według planu sprzed założenia świata. Na takie wspaniałe

dictum, nawet nowy Żyd ze starego Żyda, będzie patrzył zazdrosnym okiem. Jakże to?! Jakim cudem?! Poganin staje się Żydem?! Z żydowskiego punktu widzenia to absurd! A jednak takie są fakty. A jakie są konsekwencje? Znam całą masę Żydów, którzy nie mają pojęcia o Prawie Mojżesza, do którego się ponoć odwołują. Dają tym dowód, że nie szukają Boga i nie pragną z Nim pojednania. Znam także wielu z *goim*, którzy niemal na pamięć znają Prawo Mojżesza, choć to Prawo ich nie dotyczy. A przecież Bóg Izraela powiedział: **Badajcie BOGA oraz Jego wspaniałość, wciąż szukajcie Jego oblicza (Psalm 105,4; NBG)**. Niestety, nikt nie szuka. **Tak jak jest napisane: Ani jeden nie jest sprawiedliwy, nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga (Do Rzymian 3,10-11; NBG)**. I dlatego, umiłowani Żydzi, zostanie utrzymany wybór (predystynacja) sprzed założenia świata. Więc nie ważne, że jesteśmy Żydami? – zakrzykną chóralnie Żydzi. Ależ ważne, to bardzo ważne! Wszystko jest najpierw dla Żydów, a potem także *goim*. Izrael, chociaż niewierny Bogu, pozostaje Jego Miłością. Więc czemu wybiera pogan? Bo Bóg jest Bogiem wszystkich, a zbawienie jest rozdawane z łaski!

Pismo wielokrotnie wspomina o zaszczytnej przynależności do wybranego narodu. A i przywilejów jest co niemiara. I to wszystko zostanie zachowane aż do końca. Pisma Starego Testamentu – *Tanak/Tanach*, należą do dziedzictwa Izraela. To nasze! – mówią Żydzi i mają sto procent racji. Ale pokażcie mi inny naród, którego święte pisma będą świadczyć przeciwko temu narodowi. Każdy naród chce się wybielić, przedstawić w dobrym świetle; przyjmuje więc takie pisma, które go hołubią i chwają. U Żydów jest wprost przeciwnie. Mojżesz oraz prorocy są tego narodu oskarżeniem. Gdy Biblia pochodzi od Boga, który wzywa: **Bądźcie świętymi** (co znaczy: oddzielonymi, czystymi), **bowiem Ja jestem Święty!** Nadto mówiąc o Miłości Boga, nie należy jej oddzielać od sprawiedliwości. I to jest problemem wielu Żydów, z którym nie mogą się uporać. **Zatem mówię: Czy Bóg odsunął swój lud? Nie może być (Rzymian 11,1; NBG)**. W czym się to przejawiało? Jak wiemy, od blisko 2000 lat nie ma Świątyni Jerozolimskiej. Ten okres, po służbie Pana, został nazwany Czasem Łaski/Pogan. Czym on się różni od poprzedniego oraz tego, który niebawem nastąpi? Ano tym, że zawieszono możliwość starań o własną sprawiedliwość z uczynków Prawa Mojżesza. Zaś zbawienie jest rozdawane darmo, w tym również sprawiedliwość z Wiary. Lecz niewielu z tej możliwości korzysta, a prawdę powiedziawszy - nikt. To sam Pan powołuje człowieka i zawraca go z powrotem do siebie. W tej społeczności wywołanych znajdują się i Żydzi, i poganie. Zaś dopełnieniem wszystkiego będzie wylanie Ducha na 1/3 narodu wybranego, pod koniec Wielkiego Ucisku. **Gdyż nie chcę abyście się mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Israelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan. I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel, tak jak jest napisane: Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba (Rzymian 11, 25-26; NBG)**. Zatem można zapytać: Zatem ilu będzie zbawionych z domu Jakóba (Izraela według ciała), a ilu z pogan? I to jest pytanie na dzisiaj.

Nie zamierzam liczyć Izraela, w żadnym razie, Bóg sobie tego nie życzy. Wielkość Bożego ludu to cyfry zastrzeżone dla Pana. Z Biblii można jednak wyciągnąć wniosek dotyczący właśnie proporcji.

Królestwo Boga zostało zawiązane wraz z powołaniem Izraela. Zatem Jakób został sam jeden, i ktoś się z nim zmagał aż do wzejścia jutrzeńki. A widział, że mu nie podola; i podczas mocowania się z nim - dotknął stawu jego biodra, więc zwichnął się staw biodra Jakóba. I powiedział: Puść mnie, bo wzeszła jutrzeńka. A odpowiedział: Nie puszcze cię, dopóki mnie nie pobłogosławisz. Zatem powiedział do niego: Jakie jest twoje imię? Więc odpowiedział: Jakób. I powiedział: Odtąd twoje imię nie będzie nazywane Jakób - ale Israel (co znaczy: Walczący z Bogiem, Zwycięzca Boga, Możliwy w Bogu, Książę Boga); gdyż walczyłeś z Bogiem oraz z ludźmi i ich przemogłeś (I Mojżesza 32,25-29; NBG). Z owego Jakóba/Izraela urodzi się 12 synów, którzy są patriarchami narodu wybranego. Mało! Ich imiona (a dokładniej – imiona pokoleń Izraela) zostały wypisane na bramach Nowej Jerozolimy. Więc, aby do niej wejść, trzeba należeć do jednego z pokoleń (na drodze naturalnej - z *Jehudim*, bądź przez wszczępienie z *goim*). Przyszedł też jeden z siedmiu aniołów, który miał siedem czas, napełnionych siedmioma, ostatnimi ciosami oraz ze mną rozmawiał, mówiąc: Chodź, pokażę ci oblubienicę, żonę Baranka. I zaniósł mnie w Duchu na wielką, wysoką górę oraz pokazał mi wielkie, święte miasto - Jerozolimę, schodzącą z Nieba, od Boga, oraz mającą chwałę Boga. Jej blask podobny jest do blasku najdroższego kamienia, jakby kamienia jaspisu, jasnego jak kryształ. Lecz miała też wielki, wysoki mur oraz miała dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i napisane imiona, które są imionami dwunastu plemion synów Izraela. Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy. A mur miasta miał dwanaście podwalin, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka (Objawienie 21,9-14; NBG). Aby jednak wejść przez te bramy, trzeba być również osadzonym na podwalinie, którą jest Jezus Chrystus, poprzez 12 apostołów. Zatem, kto wejdzie? Każdy, kto się narodzi z Boga. A ilu z domu Jakóba i z pogan? Z Pisma da się wyciągnąć wniosek, że w proporcjach 50/50. A więc 50% dla domu Jakóba (Izraela według ciała) i 50% dla pozostałych narodów. Wszyscy oni będą należeć do Izraela, poprzez Jezusa Mesjasza/Chrystusa. Skąd takie przypuszczenie?

Powróćmy do 12 pokoleń Izraela. Otóż, owych 12 patriarchów narodziło się z czterech kobiet. Synowie Lei: Pierworodny Jakóba - Reuben, Szymeon, Lewi, Jehuda, Issachar i Zebulun. Synowie Racheli: Josef i Binjamin. Synowie Bilhy, służebnicy Racheli: Dan oraz Naftali. Synowie Zylpy, służebnicy Lei: Gad i Aszer (I Mojżesza 35,23-26; NBG). W tym kryje się tajemnica. Jak wiemy Jakób umiłował Rachelę, która była młodsza i piękniejsza. Lecz wpierw musiał poślubić Leę – starszą oraz chorą na oczy. Lea jest symbolem Izraela według ciała, starszego i słabowidzącego. Lecz uwaga! To właśnie ona rodzi 6 z 12-u pokoleń Izraela. Można stąd wysnuć prosty wniosek, że domowi Jakóba – starszemu i „choremu na oczy” - przypadnie 50% udziału w nadchodzącym Królestwie Boga. Z późniejszego związku

z Rachelą, rodzą się 2 pokolenia i to mogą być wybrani z pogan – obdarzeni wielką Miłością oraz znacznym poznaniem Boga. Dalsze 4 pokolenia urodziły się ze służebnic. A więc nie z wrogów Izraela – ale z pogan służących Izraelowi; tak według ciała, jak i Ducha. Hitler nazwał ich „pachołkami Żydów”, a my powiedzmy – przyjaciół, sympatyków; tych, co umiłowali Izrael z uwagi na wybór Boga.

Na to Żydzi znowu się zachną. Jakże? By należeć do Izraela, trzeba się urodzić Żydem oraz być obrzezanym. Lecz na to odpowiedź jest już prosta. Zawarto ją w Starym i Nowym Testamencie. Obrzezka ciała to za mało! **Tak więc obrzeżajcie skorupę waszego serca, a waszego karku nie czyńcie więcej twardym (V Mojżesza 10,16; NBG).** I ta obrzezka się dokonuje w Nowym Przymierzu z Izraelem. **Gdyż obrzezanie jest pożyteczne, jeżeli spełniasz Prawo. Zaś jeśli byłbyś przestępcą Prawa, twoje obrzezanie stało się nieobrzezaniem. Zatem jeśli nieobrzezany by przestrzegał przepisów Prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie liczone ku obrzezaniu? I z natury nieobrzezany, ten, co spełnia Prawo, będzie sądził ciebie - przestępcę Prawa z powodu wiedzy i obrzezania. Bowiem nie jest to Żyd na jawie; ani nie to w jawności, na cielesnej naturze obrzezanie; ale jest to Żyd w skrytości, i obrzezanie serca w Duchu - a nie w literze. Jego pochwała nie pochodzi od ludzi - ale od Boga (Do Rzymian 2,25-29; NBG).** To również potwierdza tezę o wszczępieniu pogan do Izraela; bowiem Pismo nazywa Żydem tego, kto ma obrzezka serca. A że się rodzi Żydem – to pewne, lecz rodzi się na nowo poprzez wodę i Ducha Świętego.

Ze względu na Twoje Imię,
BOŻE,
wybacz mi winę, jakkolwiek ona jest wielką.
Kim jest ów mąż, który się boi BOGA?
Pan wskaże mu drogę, którą powinien obrać,
by jego dusza zamieszkała w szczęściu, a jego ród odziedziczył ziemię.
BÓG trzyma w ręku tych, którzy się Go boją, by im objawić Swe przymierze.
Moje oczy są zawsze ku BOGU, gdyż On wydobędzie z siodeł moje nogi.
Zwróć się do mnie i zlituj się nade mną, bo jestem samotny i żebrak.
Mnożą się udręczenia mego serca;
wprowadź mnie z moich utrapień.
Spojrzyj na nędzę i me cierpienie, oraz odpuść wszystkie moje grzechy.
Popatrz na moich nieprzyjaciół, bo tak ich wielu i zawzięcie mnie nienawidzą.
Zachowaj moją duszę i mnie ocal;
niechaj się nie zawstydzę, że ja Ci zaufałem.
Niewinność i prawość mnie ochronią, gdyż w Tobie mam nadzieję.
Panie, wybaw Izraela ze wszystkich jego utrapień.
(Psalm 25,11-22; NBG)

ps. Szawuot/Pięćdziesiątnica przypada w tym roku właśnie dzisiaj. Dzisiaj jest 6 Siwan, od zmiernych w dniu 28.05 – do zmiernych w dniu 29.05.

11.06.2009

Gdyż nie chcę, byście się wy mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy

(żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi),
że zatwardziałość zdarza się po części Israelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan.

I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel,

tak jak jest napisane:

Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba
(Rzymian 11,16-26; NBG)

Znaczną część ugrupowań religijnych dowodzi, że są oni „nowym Izraelem”, że Bóg odrzucił Swoj lud, a przygarnął innych wybrańców. Tych pozostawmy na boku, ponieważ ich teorie nie są oparte na Piśmie i znajomości Boga – ale na własnych teoriach. Kto chce, niech im wierzy i kropka. Inni oddzielają Izrael od wierzących z narodów i dowodzą, że w Ciele Pana Jezusa będą jedni i drudzy. Link: [Wykłady | Mesjasz Yeshua](#). W nawiązaniu do poprzedniego wpisu (z 29.5.09) wypada więc rozważyć, jak jest naprawdę; czy i teza tam postawiona nie jest przypadkiem gołosłowna.

Na początku zajmijmy się słowami. Biblia wielokrotnie oznajmia, że Izraelem według ciała nazywa dom Jakóba, czyli potomków patriarchy Jakóba. Jak wiemy, było ich 12-tu i z nich powstał cały Izrael według ciała. Na tej podstawie sporządzano też genealogie, w tym genealogię Pana Jezusa, podaną w Ewangelii Łukasza. Ów Jakób został nazwany przez Boga Izraelem i dlatego jego cielesnych potomków nazywamy Izraelem według ciała. I właśnie z nimi Bóg zawarł przez Mojżesza Przymierze, zwane Starym, oparte na uczynkach sprawiedliwości i sądzie.

Link: <http://www.youtube.com/watch?v=4vX0W2kuleU>

Ale już w Starym Testamencie są miejsca wielce zastanawiające: **Wybrał też Swojego sługę Dawida, a wziął go spośród owczarni. Spośród owiec ciężarnych go wyprowadził, aby pasterzył Jakóbowi - Jego ludowi, oraz Israelowi - Jego dziedzictwu** (Psalm 78, 70-71; NBG). Zaraz, zaraz... Dlaczego Bóg ich rozdziela? I wynika, że ludem Boga jest Jakób, zaś dziedzictwem – Izrael. Takich miejsc w Piśmie jest dziesiątki. Zatem wypada się zastanowić, na czym polega różnica.

Sprawa się wyjaśnia w Nowym Przymierzu z Izraelem, opartym już nie na uczynkach, lecz na Wierze i przynależnych do niej szlachetnych uczynkach z Wiary. W Pismach Nowego Testamentu zostało też wyjaśnione, **że nie wszyscy z Israela, to Israel** (Rzymian 9,6; NBG). Czyli można powiedzieć, że nie wszyscy z Israela według ciała należą do Israela; lub, że nie wszyscy z domu Jakóba to Izrael. I wyprowadzić stąd wniosek, że w pierw doszło do pierwszego wyboru (domu Jakóba, w którym człowiek staje się Izraelitą z urodzenia), a później do drugiego (Israela; w wyniku powtórnego narodzenia się z Boga). Więc, czy tak jest w istocie? Otóż, nie. Stało się wprost przeciwnie. Wpierw doszło do „drugiego” wyboru, a potem do „pierwszego”. Jak to możliwe? Otóż przed założeniem świata, Bóg sporządził „Księgę Życia”, do której wpisał tych wszystkich, którzy doświadczą Jego łaski. Ową prawdę objawił Jezus: **Otworzę w podobieństwach moje usta, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata** (Psalm 78,2; Mateusz 13,35; NBG). W tym i prawdę o przedwiecznym wyborze (z ang. *predystynacji*). **Niech będzie wysławiany Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas uwielbił w niebiosach całym błogosławieństwem**

duchowym w Chrystusie; gdy w nim wybrał nas sobie przed położeniem fundamentów świata, abysmy byli wobec Niego świętymi i bez zarzutu, w miłości (Efezjan 1,3-4; NBG). Tak więc wybór, który się dokonuje przez wieki, jest w istocie wyborem pierwotnym. A dlaczego Bóg jednych wybrał, a drugich jakby odrzucił? Bo Bóg wiedział, że bez Jego interwencji, nikt do Boga sam nie powróci. Nie skruszy serca przed Stwórcą i nie poprosi o łaskę. Ta droga stoi otworem! Lecz nikt z niej nie korzysta! Raczej każdy chce udowodnić, że jest dobry; względnie za zbawienie „zapłacić, zapracować”. Taka jest ta upadła natura. I niewielu także dostrzega, że owa postawa – coś za coś - jest poniekąd dla Boga-Stwórcy obraźliwa. Dlatego dochodzi do wyborów. Wpierw do wyboru Izraela według ciała, nadania mu Prawa Mojżesza i rozczarowań związanych z wykonywaniem tego Prawa. Bowiem nie ma nikogo, kto by wytrwał we wszystkich 613 uczynkach; zatem nie ma nikogo, kto może zachowywać życie na podstawie własnej sprawiedliwości. Dom Jakóba stoi więc, na przegranych pozycjach. Zgodnie z V Księgą Mojżesza, Żydzi znajdują się pod przekleństwem, choć należą do narodu wybranego.

Jednak wewnątrz tego ziemskiego ludu i przez niego, dochodzi do objawienia nowych rzeczy, w Nowym Przymierzu z Izraelem. W nim też zostaje objawiona i nowa sprawiedliwość – ta z Wiary Jezusa, a zbawienie jest rozdawane darmo.

Jaka więc jest przewaga Żyda, lub jaka pomoc z obrzezki? Wielka na każdy sposób. Przede wszystkim dlatego, że im powierzono słowa Boga (Rzymian 3,1-2; NBG). Pośród nich urodził się Jezus Chrystus, oni widzieli jego cuda/znaki oraz pierwsi słyszeli Ewangelię. Z nich pochodzą apostołowie, pierwsi uczniowie oraz „autorzy” Biblii. Od Żydów i poprzez Żydów przyszło zbawienie pogan.

Jezus wyznał, że On jest Światłem Świata, lecz jak wiemy, nie wszyscy go przyjęli. Kto go przyjął? Izrael. A kto odrzucił? Można powiedzieć tak: Nie przyjęli go ci Izraelici, którzy nie byli zapisani w Księdze Życia, zatem należą do Izraela według ciała. I co z nimi? Idą na sąd! **Ponieważ jacykolwiek zgrzeszyli (także: zblądźlili, zawinili, chybili celu) bez Prawa - bez Prawa też poginą; a jacykolwiek zgrzeszyli w Prawie - przez Prawo zostaną osądzeni (Rzymian 2,12; NBG).** I oczywiście gehenna, bo inna możliwość nie istnieje! Natomiast ci, którzy uwierzyli oraz przyjęli Jezusa, są objęci Nowym Przymierzem z Izraelem. To są właśnie wybrani przed założeniem świata (w pierwszej kolejności z Izraela według ciała, a potem także i z pogan; gdyż Bóg jest Panem całej ziemi i nie ma względu na osobę). Ich sąd nie może dotyczyć? A dlaczego? Ponieważ sąd już się odbył – zastępczo na Zbawicelu, a oni ten wyrok przyjęli oraz w chrzcie zostali zanurzeni w śmierć Pana Jezusa.

Jednak to, jak i każde dzieło Boga, musi być w swojej formie pełne i doskonałe. Zaś po odcięciu części Jakóba, Izrael by pozostawał „kaleki”. Więc na powstałe „wolne pola” Bóg wszczepia wybranych z pogan. **Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego - nie wynoś się nad gałęzie (dokładniej: nie wynoś się nad - np: pierworództwo - gałęzi).** Zaś jeśli się wynosisz, wiedz, że nie ty niesiesz korzeń, lecz korzeń ciebie. Zatem powiesz: **Odłamano gałęzie, abym ja mógł zostać wszczepiony. Słusznie; zostały odłamane niewiarą, a ty jesteś postawiony wiarą (Rzymian 11,17-20; NBG).** Obrazowo można powiedzieć tak: Izrael według ciała stał się „korzeniem oliwki”, gdyż odwołując się do Prawa Mojżesza bez ustanku „tkwi w ziemi”, karmiąc się cielesnością i poznaniem

dobrego, i złego. Dla niego są kamienne tablice oraz ziemską Jerozolima i Świątynia. Równocześnie na tym korzeniu powstaje szlachetne drzewo. Od Abrahama, przez Izaaka, do Jakóba, który wymógł na Bogu błogosławieństwo i przez Wiarę utrzymał się w Izraelu; a następnie 12 gałęzi - 12 pokoleń wpraw Izraela według ciała, które także przez Wiarę, stały się 12 pokoleniami Izraela. Zaś z nich, w postaci dalszych pędów (naturalnych i tych wszczepianych), powstaje całość Izraela, zatem szlachetna oliwka.

I można powiedzieć tak: Jeżeli Izraelita nie wyciągnie wniosków z *Tory* (a więc z Nauki), nie skruszy swojego serca i nie poprosi o miłosierdzie; a wprost przeciwnie, w swej obłudzie zacznie się uznawać za sprawiedliwego na podstawie uczynków Prawa – wtedy zostaje odcięty, idzie na Sąd Ostateczny i będzie sądzony z Mojżesza, do którego się odwoływał. Natomiast pozostali, o ile wierzą w Boga, muszą uznać swoje bankructwo, zatem poprosić o łaskę i przez przyjęcie Jezusa-Zbawiciela zostać objęci miłosierdziem. Ci pozostają na swoich miejscach, już jako właściwy Izrael. Będą to Żydzi Mesjanistyczni oraz 1/3 narodu w czasach końca. Lecz by szlachetna oliwka nie pozostała „kaleka”, Bóg na odciętych polach wszczepia gałązki z pogan. Jak to się dzieje? Ano powiedzmy tak, „jak to propagował radziecki biolog Mieczysław Mieczysławowicz i co robi każdy działkowiec, biorąc szlachetny pęd i wszczepiając go do dzikiego drzewa”. Z tym, że w przypadku Boga, jest jak w sam raz odwrotnie. Pan bierze dziki pęd (na przykład Jankowskiego), po czym wszczepia go do szlachetnej oliwki, którą jest Izrael. Tym sposobem Jankowski staje się Żydem, który wniesie do Królestwa Boga chwałę polskiego narodu. Działkowiec, aby tego dokonać, musi pęd posmarować maścią, naciąć oraz przywiązać sznurkiem. Natomiast w sprawach duchowych, Pan, ten największy Ogródnik - obdarować Wiarą, obrzezać na sercu i poprzez Miłość, związać z narodem wybranym. Bowiem wyłącznie tym sposobem, dziczka może wydać owoce, nasiąknięte oliwą Ducha (tą „oliwą”, którą ma 5 dziewic z opowieści o 10 pannach).

Tak postawiona sprawa budzi sprzeciw zarówno Żydów Mesjanistycznych (Jak to? Izrael to Izrael – narody to narody!), jak i zbawionych z pogan (Więc ja nie jestem już Polakiem, a Żydem?). Są to przeważnie bracia, czy siostry znajdujący się „na pustyni”. A jednak taką prawdę potwierdza Pismo Święte: **Obrzezanie jest pożyteczne, jeżeli spełniasz Prawo. Zaś jeśli byłbyś przestępcą Prawa, twoje obrzezanie stało się nieobrzezaniem. Zatem jeśli nieobrzezany by przestrzegał przepisów Prawa (ma się rozumieć – Prawa Wiary), czyż jego nieobrzezanie nie będzie liczone ku obrzezaniu? I z natury nieobrzezany, ten, który spełnia Prawo, będzie sądził ciebie - przestępcę Prawa (oczywiście Prawa Mojżesza) z powodu wiedzy i obrzezania. **Bo nie jest to Żyd na jawie; ani nie to w jawności, na cielesnej naturze obrzezanie; ale to Żyd (!) w skrytości, i obrzezanie serca w Duchu - a nie w literze.** Jego pochwała nie pochodzi od ludzi - ale od Boga (Rzymian 2,25-29; NBG). Jeśli więc Pismo nazywa Żydami tych z nieobrzezki ciała, tych w skrytości, tych z obrzezanym sercem – to my nie powinniśmy zaprzeczać.**

Możecie gardzić radą zebrzącego, ale BÓG jest jego obroną.
(Psalm 14,6-7; NBG).

20.06.2009

Nie chcę też, bracia, abyście nie wiedzieli,
że wszyscy nasi przodkowie byli pod obłokiem oraz wszyscy przeszli przez morze.
Także wszyscy zostali zanurzeni względem Mojżesza w obłoku oraz w morzu.
Wszyscy też zjedli tą samą strawę duchową,

oraz wszyscy wypili ten sam napój duchowy;
bowiem pili z duchowej, towarzyszącej im Skały, a tą Skałą był Chrystus.
(1 Koryntian 10:1-4; NBG).

Kolejną sprawą z którą nie mogą się uporać zarówno Mesjanistyczni Żydzi, jak i niektórzy uczniowie z pogan - czyli ogólnie mówiąc chrystianie, jest sprawa Imienia Boga. Rozdziela się Ojca (יהוה) od Syna (Jezusa), nie wiedząc co począć z Duchem Świętym i jakie On ma Imię. A przecież powiedziano: **Wyruszcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając ich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mateusz 28,19; NBG).** Zauważmy, nie w Imiona – lecz w Imię! Stąd wniosek, że Imię Boga musi być jedno, jak jednym jest sam Bóg. **Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym (także: tym samym; 1 Jana 5,7; NBG).**

Niepokoi mnie rozdzielanie Boga, a wręcz śmieszy dociekanie Jego istoty oraz tak zwanych możliwości. W „Dziejach grzechu” porównywałem trójpostaciowość Boga (Ojciec, Słowo, Duch) z trójpostaciowością człowieka (całość bytu, słowo, duch człowieka), stworzonego na Jego podobieństwo. W „Poza murami Babilonu”, pisząc o trójpostaciowości, posłużyłem się porównaniem wody, lodu i pary – chemicznie tej samej substancji, chociaż pod różną postacią. Można snuć inne porównania – ale po co? Za Biblią winniśmy krzyknąć: **Słuchaj Izraelu! Pan, twój Bóg, jest jeden!**

O relacjach pomiędzy Ojcem, a Duchem Świętym jakoś niewiele słychać; za to Słowo, które się stało ciałem, jest przedmiotem przeróżnych spekulacji i jakby półgębkiem się wyznaje, że jest Bogiem i jednocześnie człowiekiem (wpierw starym, ale bez grzechu – a po wskrzeszeniu nowym). Wielu też mówiąc o Ojcu używa Imienia יהוה – myśląc o *Elohim, Haszem, Wiekuistym*; zaś mówiąc o Jezusie, myśli się o Mesjaszu/Chrystusie. Rozprawiając o Starym Testamencie, myśli się o Bogu-Ojcu; zaś mówiąc o Nowym, myśli się o Synu-Jezusie. Rzadko słychać, że Oni są Jedno i że Boga nie wolno rozdzielać. **Odpowiedział Tomasz i mu rzekł: Pan mój i Bóg mój (Jan 20,28; NBG).** Ma się rozumieć Jezus-człowiek, ograniczony ciałem, uznawał zwierzchnictwo Ojca, jakże by mogło być inaczej – lecz tym Ojcem był Jezus-Bóg.

No, dobrze – powiecie, dobrze... Ale co z tymi Imionami? Czy יהוה to Jezus? I na to odpowiem tak: W Starym Testamencie Bóg się objawił Izraelowi według ciała w wielkim i świętym Imieniu יהוה (co jest tłumaczone na: Jam Jest/Jestem, który Jestem/Będę); po czym w Nowym, ten sam Bóg objawia się w innym, wielkim i świętym Imieniu - Jezus (choć nie do końca innym, bowiem Jezus to znaczy: יהוה Zbawia / Wspomaga / Rатуje). W tym Imieniu Boga przyszedł ratunek i Izraela według ciała... **bowiem pili z duchowej, towarzyszącej im Skały, a tą Skałą był Chrystus.** I w tym Imieniu Boga przyszedł ratunek ludzkości. **Nie istnieje też w nikim innym zbawienie; bo nie istnieje inne Imię pod niebem, które zostało wyznaczone (także: podarowane, dane, mianowane) wśród ludzi, w którym jest nam konieczne zostać zbawionymi (także: zachowanymi przy życiu, ocalonymi od śmierci, uzdrowionymi, wspomozonymi, uratowanymi; Dokonania 4,12; NBG).**

Potwierdza to wiele fragmentów. Ale i sam Pan, wielokrotnie, mówił o swym Imieniu jako o Imieniu Ojca. **Objawiłem Twoje Imię ludziom, których mi dałeś ze świata (Jan 17,6; NBG).** Jakie Imię Ojca objawił Jezus? Ano – Jezus! Jam Jest było już znane! Co roku wypowiadał je głośno arcykapłan w trakcie błogosławieństwa Izraela (IV Mojżesza 6, 32-24; NBG). Wreszcie pada już całkiem otwarcie: **Ojcze Święty zachowaj ich w Twym Imieniu, które mi dałeś (!), aby byli jedno jak my. Gdy byłem pośród nich na świecie, ja ich zachowałem w Twoim Imieniu, które mi dałeś (!) Jan**

17,11-12; NBG). Chociaż wszystko, w tym zrozumienie tej sprawy, przebiega w Drodze, jaką jest Jezus-Pan. Dałem im też poznać i dam im poznać Twoje Imię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś była w nich i ja w nich (Jan 17,26).

Bowiem narodziło się nam dziecię,
został nam dany syn,
a na jego ramieniu jest złożona władza.

I nazwą jego imię:
Znamienity Doradca,
Bóg Bohater,
Wieczny Ojciec,
Książę Pokoju
(Izajasz 9, 5; NBG)

27.6.2009

Usłyszeli to niektórzy spośród faryzeuszów, co z nim byli,

zatem mu powiedzieli: Czy i my jesteśmy ślepi?

Jezus im powiedział: Jeślibyście byli ślepymi - nie mielibyście winy;

ale teraz mówicie – widzimy, więc wasza wina trwa

(także: pozostaje na miejscu, czeka; Jan 9,40; NBG).

Rzadko się słyszy w zborach Pańskich, że tego, czy tamtego nie widzimy, czy też nie pojmujemy. Raczej panuje przekonanie, że u nas jest zdrowa nauka, a pastor widzi na wylot. Mimo słów skierowanych do uczniów, żyjących w czasach ostatecznych: **To mówi Amen, świadek wierny i prawdomówny, władza władzy ustanowionej przez Boga. Znam twoje czyny, że nie jesteś ani chłodny, ani gorący; obyś był chłodny lub gorący. A ponieważ jesteś letni - a więc ani gorący, ani chłodny - zamierzam cię zwymiotować z moich ust. Gdyż mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego. A nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi. Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, oraz by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział (Objawienie 3,14-18; NBG).**

Rzadko się słyszy w zborach Pańskich, że uczeń Jezusa nie grzeszy. Raczej panuje przekonanie, że wszyscy członkowie zboru grzeszą, i potwierdza to nawet pastor. Mimo słów napisanych czarno na białym: **Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość - jak on jest sprawiedliwy; kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego, gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego. Każdy, kto jest urodzony z Boga - nie powoduje grzechu, gdyż Jego zarodek w nim mieszka; więc nie może grzeszyć, bo jest narodzony z Boga (1 Jana 3, 7-9; NBG). I oto „węzeł gordyjski”,**

którego wam nie rozwikła żaden pastor – a może rozwikłać Bóg. Podchodźcie do tronu łaski!

Bo kiedy uczeń Pana jest przekonany, że grzeszy i jest w tym upewniany – szatan zasiewa mu swoje ziarno - możliwość utraty zbawienia i sądu. O nieutralności zbawienia pisałem już wielokrotnie, zatem dzisiaj zatrzymam się nad sądem (w odróżnieniu od przykrych doświadczeń w które może wpaść uczeń Pana, jeśli nie trzyma się prawdy). Bowiem i w tej materii wzniesie się wichry w głowach, strasząc i grożąc sądem. Dowodem na taki stan rzeczy ma być cytat z 1 Listu Piotra: **Ponieważ nadeszła pora rozpoczęcia oceny (także: sądu, wyroku) od domu Boga. A jeśli najpierw od nas, jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni Ewangelii Boga? I jeśli sprawiedliwy z trudem jest ratowany - w jaki sposób wydobędzie się bezbożny oraz grzeszny? Wobec tego i ci, co cierpią z woli Boga, niech w szlachetnych uczynkach powierzają swe dusze wiernemu Stwórcy (1 Piotra 4,17-19; NBG).** Rozważmy, co tutaj pisze. **Oto nadeszła pora rozpoczęcia oceny/sądu/ wyroku od domu Boga.** Gdzie się ów sąd dokonał? Niewątpliwie na krzyżu Golgoty! Tam na Pana złożono cały grzech i zapadła jedynie słuszna kara. Tą karą jest tylko śmierć! I nie ma od tego odwołania! A co się dzieje dalej? Jeśli człowiek przyjmuje Zbawiciela – ten sąd przenosi się na ucznia. Umiera w nim stary człowiek, zaś nowy rodzi się z Boga. Ta przemiana jest zasadnicza! **Cóż więc, powiemy? Mamy trwać w grzechu, aby łaska mogła być w obfitości? Nie może być. My, którzy byliśmy umarłymi w grzechu, jakże jeszcze będziemy w nim pędzić życie? Czyż nie wiecie, że jacykolwiek zostali zanurzeni (ochrzczeni) dla Jezusa Chrystusa, zostali zanurzeni względem jego śmierci? Zatem wspólnie, pośród chrztu zostaliśmy z nim pogrzebani ku śmierci (!), abyśmy jak Chrystus, który dla chwały Ojca został wzbudzony z martwych, tak i my mogli się przechadzać w nowości życia. Bo skoro staliśmy się zespolemi podobieństwem jego śmierci - więc będziemy także wzniesienia. To wiedząc, że nasz dawny człowiek został razem ukrzyżowany (!), aby wewnętrzne ciało grzechu zostało rozłączone (także: zniesione, obrócone wniwecz, bezczynne, unieważnione), tak, abyśmy już nie byli sługami grzechu. Ponieważ ten, co umarł został usprawiedliwiony od grzechu. Zaś jeśli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że przez niego będziemy razem żyć. To wiedząc, że Chrystus, gdy powstał z martwych - już nie umiera, śmierć nie jest już jego panem. Bo co umarło - umarło dla grzechu raz na zawsze; zaś co żyje - żyje dla Boga. Tak więc uważajcie, że wy sami, zaiste, jesteście umarłymi dla grzechu; zaś żyjącymi dla Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (Rzymian 6, 1-11; NBG).** Czy można to prościej powiedzieć? Czy można powiedzieć dosadniej? Drodzy bracia i drogie siostry! W tym nie ma żadnej lipy – ten fakt dokonał się w naszym życiu! Więc nie myślcie, że się wywinęliście od sądu! Nie myślcie, że ktoś się przemknął bokiem! Sąd nad tobą się odbył i wyrok wykonano! Umarłaś w starej naturze! Po czym – niech będzie chwała Panu - dokonał się cud nowego narodzenia! Stare ciało, choć jeszcze żywe, chociaż daje o sobie znać, nie ma wpływu na „kondycję” tej nowej, ludzkiej istoty! Bo jest tak, jak w rosyjskich *matrioszkach* (babka w babce) – w starych ciałach żyją wzrastające

załączki zupełnie już nowych ludzi! Gdy otrzymają nowe ciała (duchowe), będą w pełni ukształtowanym człowiekiem, na podobieństwo Jezusa.

Słowem, sąd rozpoczął się od domu Boga i trwa. Bez przerwy, w okresie łaski, powoływani są grzesznicy, którzy przechodzą przez sąd, umierają i rodzą się do nowego życia. **Bo co umarło - umarło dla grzechu raz na zawsze; zaś co żyje - żyje dla Boga.** Bez Jezusa Chrystusa byliśmy umarłymi dla Boga – w Panu Jezusie Chrystusie staliśmy się żywymi dla Boga. **Bo po to i umarłym została ogłoszona Dobra Nowina, aby zostali osądzeni (!) w zgodzie z osobowością opartą na cielesnej naturze ludzi, lecz Duchem żyli według Boga (1 Piotra 4,6; NBG).** O żadnym innym sądzie nie może być nawet mowy. Zaś jeśli się o czymś takim mówi – podważa się Dzieło Boga i wystarczalność ofiary Zbawiciela.

Oczywiście, wszyscy musimy stanąć przed trybuną Chrystusa, ale nie na sąd, nie po karę; od Pana, może przyjść tylko nagroda! **Gdyż innego fundamentu nikt nie może położyć, na równi z tym, który jest ustanowiony i którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie nadbudowuje złotem, srebrem, kosztownymi kamieniami, drewnem, sianem, słomą, każdego praca stanie się jawna, bo w ogniu zostanie objawiona; gdyż ów dzień ją pokaże i ogień wypróbuje jaką jest praca. Jeśli czyjaś praca pozostanie - ta, którą nadbudował - ten otrzyma nagrodę. Jeśli czyjaś praca spłonie - ten poniesie stratę; jednak on sam będzie zbawiony, ale tak tylko jak wśród ognia (1 Koryntian 3,11-15; NBG).** Podchodźcie do tronu łaski!

Dziękujemy Ci,

Panie Boże, Wszechwładco,

który jesteś, który byłeś i który masz przyjść,

że ująłeś swą wielką moc oraz zapanowałeś.

Więc narody się rozgniewały oraz nadszedł Twój gniew,

i czas umarłych, aby zostali osądzeni.

Abyś dał też nagrodę swoim sługom, prorokom, świętym oraz tym, co się boją Twojego Imienia - małym i wielkim - i abyś zgładził tych, którzy niszczą ziemię.

(Objawienie 11,17; NBG)

